

# Olsen&Fu, Rap Fanatyk

Parę lat temu zniknąłem ze sceny Mazur  
Miałem problemy, nie tylko w kwestii finansów  
Nigdy nie straciłem weny, dlatego w zanadrzu  
Mam popisane teksty na solowy album  
Sam pan Bóg myślę miał w tym udział  
Że do rapu czuje miłość tak jak on do Jezusa  
Choćby wystudzał się we mnie zapal, gasła nadzieja  
To wracał w z podwójną siłą tłumiąc zwątpienia  
Nie mogłem spać po nocach c, czułem że coś tracę  
Myślałem o grubych sztosach i zmieniałem prace  
Brałem flachę bo zawsze czułem za rapem tęsknotę  
Piłem walczyłem z kacem, pisałem zwrotę  
Jestem fanatykiem, bo z ?  
Ten co zmieszał mnie z błotem właśnie się doigrał  
Zamknij mordę natychmiast  
Skończyłem impas, tę płytę słysząc na ulicach  
To jasny sygnał  
Olsen i Fu w głośnikach jak za starych dobrych lat  
Nikt nie wyrwał nigdy mikrofonu z mych łap  
Czy warto było wytrwać do tego momentu  
To sztych dla koneserów nie dla konsumentów

Przez ciebie ? nie mogę spać po nocach  
Dla ciebie ? zniosę nie jeden obciach  
Na ciebie nigdy nie powiem złego słowa  
Od ciebie dostałem wszystko by żyć od nowa

Mów mi rap fanatyk  
Mów mi rap fanatyk, ej  
Mów mi rap fanatyk  
Mów mi rap fanatyk, zatem  
Mów mi rap fanatyk  
Mów mi rap fanatyk, zatem  
Mów mi rap fanatyk bro  
Mów wyleczę tego ziom